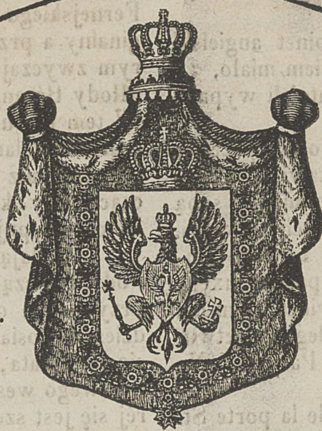
Nr. 175. w Czwartek

dnia 30. Lipca 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, 28. Lipca. — Poczta śródlądowa przywiozła wiadomości z Bombaju z d. 1. Lipca. Według nich Delhi jeszcze nie zdobyli Anglicy i wszystkie prowincye Bengalii i północnozachodnie powstały. Rozwiązano pułki kalkuckie. W Madras i Bombaju ani śladu powstania.

— Według wydanych rozporządzeń cesarz austryacki wyjedzie znów do Węgier w d. 8. Sierpnia.

Hanower, 28 Lipca. — Król hanowerski wrócił dziś rano szczęśliwie z Sanssouci do Hanoweru.

Monachium, 28. Lipca. — Następca tronu neapolitańskiego zaręczył się z młodszą córką księcia Maksymiliana Józefa bawarskiego (siostrą cesarzowéj austryackiéj).

Berlin, 29. Lipca. — Najj. Pan raczył nadać tajn. nadradzcy rejencyjnemu Schirmeisrowi w Gumbinie order orła czerwonego 2. z dębowem liściem, prezesowi rej. bar. Schleinitz w Bydgoszczy i byłemu radzcy obrachunkowemu Jakubowskiemu w Berlinie order orła czerwonego 3. kl. na pętlicy, ces. ros. rzecz. radzcy stanu i architektowi ces. pałacu w Kremlu Richterowi w Moskwie order orła czerwonego 3. kl., byłemu radzcy sądu pow. Harlanowi w Braunsbergu order orła czerw. 4. kl. i sudentowi medycyny Zühlke w Hali medal na wstążce za ocalenie życia.

Berlin, 28. Lipca. — Najj. Pan przyjmował wczoraj z rana o godzinie 6¾ wraz z książętami domu swego najdostojniejszego Najj. króla hanowerskiego na stacyi bażantowéj kolei żelaznéj. Najj. Pan towarzyszył najdostojniejszemu gościowi do nowego pałacu, gdzie komnaty dlań przygotowano i rozstawiono warty honorowe. O godz. 11. odbyła się w Lustgarten w Poczdamie przed Najj. monarchami do Poczdamu przybyłymi wielka parada wojskowa. Po południu był w Sanssouci u Najj. Pana obiad familijny, a wieczorem wszyscy najdostojniejsi goście bez orszaków zwiedzili wyspę pawią, udając się na nią statkiem parowym. Najj. król hanowerski udał się pojazdem do Poczdamu i o godz. 9. odjechał do Hanoweru, gdy reszta najdostojniejszych osób udała się do Sanssouci, gdzie wieczerzali.

— Najj. cesarz rosyjski ma zamiarz dziś w nocy o godz. ½1 z Poczdamu wyjechać nadzwyczajnym pociągiem do Szczecina, gdzie czekają nań statki porowe do przewiezienia go Petersburga. W skutek życzenia J. ces. Mości., nigdzie nie będzie w podróży recepcyi uroczystych.

— Najj. cesarzowa matka uda się z J. ces. wys. wielkim księciem Michałem i księżniczką Cecylią badeńską w czwartek wieczorem z Poczdamu do Berlina, stanie tam w pałacu rosyjskim, a w piątek wyjedzie w dalszą podróż do Petersburga.

— Najj. królowa grecka jest tu dziś spodziewana o godz. 7, zkąd niezwłocznie wyjedzie do Poczdamu.

Francya.

Paryż, 24. Lipca. — Onegdaj z rana o godzinie 10 odbyło się uroczyste założenie kamienia węgielnego na nowy dom łazienny w obec komitetu kąpielowego, rady gminnéj i cudzoziemców. Proboszcz w Plombieres w dobrze ułożonéj przemowie powiedział, że Napoleon I. przed 46 laty zadekretował z Schoenbrunu zakupienie łaźni w Plombieres przez rząd, a to w skutek wstawienia się za tem cesarzowéj Józefiny. Ponieważ Napoleon III. raczył powiększyć i upiększyć Plombieres, przeto należy mu się szczególniejsza wdzięczność téj wiernéj gminy, która, gdyby cześć dla tronu dozwalała, nazwałaby dobroczyńcę swego pro affecto ojcem. Potem wzywał mówca błogosławieństwa nieba na umocnienie téj władzy, która darzy Francyą łagodnym pokojem, i na utrzymanie zdrowia cesarza, którego oby siła tych kąpieli mogła wzmocnić, dla ubezpieczenia spokojności we Francyi. Na tę mowę tak odpowiedział cesarz:

»Cieszy mnie to, żem odpowiedział życzeniu waszemu i założył pierwszy kamień węgielny na łazienki, które się przyłożą wedle mego przekonania do pomyślności Plombieres. Zajmuje mnie to miejsce nietylko dla tego, że tylu ludziom wraca zdrowie, ale jeszcze dla tego mianowicie, iż jest środkiem ludności, która tyle mi daje rzewliwych dowodów udziału i którą ożywia prawdziwa miłość ojczyzny. Spodziewam się, że wszyscy tak jak ja tu przybyli, aby odpocząć po pracy, aby nowe siły odzyskać do pełniania swoich obowiązków i usług dla ojczyzny. Bolej prawdziwie nad tem, że podczas pobytu mojego niemogę pierwszego założyć kamienia pod inny jeszcze ważniejszy gmach, pod nowy kościół. Bo kiedy ulgę znajdujemy w naszych cierpieniach, rzeczą jest słuszną dla każdego serca chrześcijańskiego, aby za to podziękowało Bogu. W rzeczy saméj, że kiedy to, co jest złem pochodzi od ludzi, to wszystko, co jest dobrem pochodzi od Boga.«

Słowa te przyjęto z okrzykami przychylnemi cesarzowi. O godz. 2 tegoż dnia (22. Lipca) wyjechał cesarz z Plombieres do Varigny (w departamencie wyższéj Saony, 8 kilometrów za St. Loup) w celu obejrzenia giserni p. Patret. O godzinie 7 wrócił cesarz do Plombieres.

— Monitor zbijając pogłoski o wysełce wojska do Chin, przecina tem samem nieskończone korespondencye i domysły tym dziennikom, które się obawiały, iż zbyt wiele Francya czyni dla Anglii, poświęconéj na zgubę.

— Poseł perski Feruk chan podpisał wczoraj traktat handlowy między Persyą a miastami hanzeatyckiemi i to na lat 12.

— Zapewne pozbędziemy się wkrótce uprzywilejowanych rzeźników, a mięso wolno będzie każdemu sprzedawać, byle miał na to pozwolenie od swéj władzy. Cesarz podobno dekret w téj mierze ogłosi na d. 15. Sierpnia i uraczy tą niespodzianką Paryż i departamenta.

— Cesarz przybędzie dopiero w poniedziałek do Paryża. Do Anglii zaś wyjedzie dn. 3. Sierpnia. W tym dniu rozpocznie się także proces z powodu włoskiego spisku. Rzecz naturalna, że ten proces obudza powszechną ciekawość. W procesie tym uwikłany jest także jeden Anglik. Sędzia prowadzący wywód słowny wypuścił go na wolność po trzech przesłuchaniach.

— Pan Philoxene Boyer w swych prelekcyach o Berangerze użył kilku nader ostrych wyrażeń, za co też otrzymał policyjne ostrzeżenie. Krótko przed śmiercią Berangera chciano wyjednać u niego pozwolenie do uskutecznie-

GAWĘDY NAUKOWE.

(Gaz. warsz.)

(Dokończenie.)

Kilka słów o Cefalometryi. — Pobieżny jéj zarys. — Zakończenie.

P. d'Harembert nie drobiazguje władze umysłowe i moralne tyle, ile Gall i Spurzheim, i uznaje ich tylko czternaście. Siedm umieszczonych z przodu głowy, w jéj części czelnéj, są organami władz duszy; a inne siedm, pokryte kośćmi ciemieniową, skroniową i tyłogłówną, są organami instynktu, przeznaczonego do zachowania ciała. Autor rozwija swój systemat w sposób następny, który dosłownie przytaczam:

»Człowiek otrzymał czternaście organów pierwotnych, siedm dla władz duszy, a siedm innych dla instynktów.

»Organami władz duszy są: najprzód *pięć zmysłów moralnych, danych samemu tylko człowiekowi* dla postawienia go w stosunku z ojczyzną jego, światem niemateryalnym, a mianowicie: przenikliwość, sumienie, cześć, wyobrażenia i harmonia; wtóre, *dwa organa pomocnicze, wspólne zarówno ludziom i zwierzętom*, a mianowicie: pamięć miejsc i pamięć dźwięków.

»*Przenikliwość* daje człowiekowi władzę porównania; władza ta, połączona z wyobraźnią i harmonią, tworzy przyczynowość (causalité), ujmuje stosunek zachodzący pomiędzy przyczyną a skutkiem, tworzy nauki i to co nazywają rozum, który staje się dobrotliwym w połączeniu z sumieniem, religijnym — w skojarzeniu ze czcią, praktycznym i przemyślnym — przy pomocy pamięci, świetnym — przy pamięci słów itd.

»*Pamięć* (zmysł sprawiedliwego i niesprawiedliwego, sumienie) jest przyczyną dobroci, czułości, wyrzeczenia się siebie itd.

»*Wyobraźnia* (idealność, natchnienie itd.) zostawiona samopas własnéj działalności, staje się *la folle du logis*; ona to naprzykład robi kobiety romantycznemi, niezrozumianemi, przesądnemi itd.

»*Harmonia* tworzy przy pomocy pamięci dźwięków — muzykę; z pomocą pamięci kształtów tworzy sztuki w ogóle, porządek i smak; gdy się połączy z wyobraźnią, zrodzi nadzieję i poezyę, a przydana do wiadomości nabytych, utworzy filozofię.

»*Pamięć* (kształtów, miejscowości itd) i pamięć dźwięków (słów, mowy) dały możność spisywania mowy i myśli, one zespolają wrażenia moralne z wrażeniami zmysłowemi i nadają pierwszym kształty i nazwy.

»Organów pierwotnych dla instynktów wspólnych ludziom i zwierzętom, jest także siedm, a mianowicie: *ostrożność, wytrwałość, duma, sympatya, miłość, zmysł obrony własnéj i pożywienia.*

»Jakem już powiedział, instynkta te, kierowane rozumem wynikłym z silnego i harmonijnego działania władz duszy, są wszystkie niezbędnemi dla szczęścia człowieka; pozostawione zaś zmysłom fizycznym, mniéj doskonałym u człowieka niżli u zwierząt, stają się źródłem wszystkich występków i nieszczęść.

»I tak naprzykład, z *ostrożności* może się zrodzić przezorność, roztropność, mądrość (?), niekiedy nieśmiałość, lub też także podstęp, kłamstwo i złodziejstwo.

»Z *wytrwałości* może się zrodzić fałsz i wola lub upór.

»Z *dumy* powstać może poważanie godności człowieczeństwa, współzawodnictwo, honor; również

nia tak zwanego oczyszczonego wydania. Beranger wzbraniał się, mówiąc, że niechce być drugim Originesem.

— Postawiono na reformie jenerałów Labrade, Simeona, Bonsingena i Loreton Dumonteta.

— Wczora wyjechało trzech ajentów policyjnych do Genuy. Ztamtąd udadzą się do Liworno i Neapolu.

— Mówią, że rząd francuski nie jest zadowolony, iż gabinet angielski wzbrania się Ledru Rollina wygnać z Anglii. Pokazać się bowiem miało, że ten wychodzca francuski mało co jest skompromitowany w ostatnich wypadkach i dla tego trudno aby został wyrokiem za winnego uznany.

— Władze departamentowe występują teraz z całą surowością przeciw zabiegom demagogicznym. W departamencie Allier zamknięto 9 kawiarń z rozkazu prefekta, ponieważ cierpiały u siebie demagogów, którzy się między sobą naradzali. Z innych departamentów donoszą o podobnych odbieraniach koncesyi.

— Podczas uroczystości d. 15. Sierpnia mają być oprócz nowego Luwru 6 pawilonów centralnych jatek otworzone, sala tronowa w pałacu luxenburgskim, kościół świętéj Klotyldy i dom przytułku w lasku winceńskim dla wracających do zdrowia robotników, którzy w czasie roboty podlegli kalectwu,

— Dzieła Berangera wyjdą w Październiku u Perrotina w Paryżu. Na czele stać będzie żywot jego, przez niego napisany i 95 poezyi.

— Cesarzowa Eugenia miała być we czwartek w teatrze de la porte St. Martin na przedstawieniu »les Chevaliers du brouillard.«

W chwili podniesienia kortyny oznajmiono następującą depeszę telegraficzną, którą szambelan Bacciochi odebrał z St. Cloud:

»Z powodu zgonu Bérangera, Najj. Pani nie będzie dziś w teatrze. Życzeniem jest J. C. Mości, ażeby jéj loża nie została zajętą.«

(Kor. Cz.) Paryż, 18. Lipca. — We czwartek o godzinie 5éj zakończył życie Béranger. Wszystkie dzienniki jednomyślnie powtórzyły »umarł poeta narodowy.« Rząd w nagrodę zasług oddanych idei bonapartystowskiéj zajął się jego pogrzebem, a prefekt policyi czuwał nad tem, aby takowy odbył się stósownie do życzeń zmarłego. Warty podwojono, patrole przechodziły po ulicach, kuryery i adjutanci cwałowali prędzéj jak zwykle, w ogóle rząd przezorny użył właściwych środków ostrożności, aby spokojność nie została zakłóconą. Cóż więc dziwnego, czyliż nie umarł poeta co śpiewał: »iż lud był jego nauką, i że są chwile w życiu narodów, w których najlepszą muzyką są odgłosy bębna bijącego do ataku.«

Pomimo życzeń umarłego, pomimo wymownych przestróg pana Pietri wdzięczna publiczność paryska, chociaż przyszły jéj może na pamięć słowa jéj ulubionego poety: »Głupstwo przyjaciele! precz z szalonemi wydatkami, pozostawcie wielkim przepych żalów,« pośpieszyła tłumnie na pogrzeb. Zwłoki zdawały się jéj przypominać zwrotkę następującą: »spieszcie wszyscy przechodniowie, spieszcie czytać epitaf jaki sobie zrobiłem. Opiewałem miłosne szaleństwo, wino, Francyą i jéj wielkie czyny,« gdyż na ich widok poczęła krzyczeć niech żyje Béranger! — Tą razą przynajmniéj nie będzie można powiedzieć, iż umarł poeta i z nim radość skonała!

Béranger zawdzięcza popularność swą jak sam powiada, uczuciom patryotycznym, stałości opinii i bezinteresowności okazywanéj w ich obronie. Piosnki: »te szalone natchnienia młodości« łącząc do zwrotek politycznych i poważnych zwrotki wesołe i miłosne znalazły przystęp u ludu i w salonach. Béranger był najpopularniejszym z poetów francuskich, a w dziełach jego najjaśniéj okazują się wady i zalety narodu, który bawił i śmieszył. Ktokolwiek głębiéj chce wejrzeć w dzieje obyczajów francuskich, ktokolwiek chce lepiéj poznać delikatne nici łączące wiek 18ty z 19tym, ten musi obeznać się z jego poezyami. Inni zapewnie gruntowniéj poruszyli duszę, wszechstronniéj malowali uczucia, lecz nikt lepiéj od niego nie oddał usposobień narodowych dążności czasu.

Moje piosnki są mną samym, mówi Béranger i w istocie w nich zamykają się koleje jego życia i historya jego wyobrażeń. Urodził się w Paryżu pełnym złota i nędzy roku 1780 u swego biednego i starego dziada, który był krawcem. W kolebce, która nie była usłana kwiatami nic niezapowiadało jego sławy orfeuszowskiéj. Był jeszcze bardzo młodym, kiedy słyszał te okrzyki: Pomścijmy się! do Bastylii! do broni, żywo do broni! Kupcy, obywatele, rzemieślnicy spieszcie wszyscy! Widział bledniejące matki, żony i córki. Słyszał armaty wtorujące uderzeniom bębna, widział lud zwycięzki! zdobytą Bastylię! i piękne słońce zdobiące swem blaskiem ten wielki dzień.

Wspomnienia chwil młodocianych odświeżają duszę i działają na podobieństwo wiatru wiosennego. Często Béranger przypominał sobie swych kuzynów i przyjaciół w Peronne. Tam dzięki ich staraniom podczas burzy biedna ptaszyna znalazła gniazdeczko. Tam nadzieja kołysała jego młodzieńcze marzenia, tam uczył się u nauczyciela, który był dumny z tego, iż nauczał tego czego sam nie umiał. Tam nauczył się rzemiosła Franklina i dla tego rościł sobie prawo do nazwiska mędrca. Podczas swego pobytu u ciotki w Péronne Béranger nie wiele korzystał z jéj nauk religijnych, lecz znalazłszy kilka tomów Woltera przejął się ich duchem i zasadami. Skeptycyzm patryarchy Fernejskiego zaciemnił młodzieńczy umysł i pojawił się w sposób bardzo oryginalny a przytem i dziwaczny. Podczas wielkiéj burzy ciotka poczciwa starym zwyczajem robiła znaki krzyża i kropiła wszystkie ściany wodą święconą. Młody Béranger wyśmiewał się z tego i robił uwagi nie zbyt chrześciańskie. W tem piorun nagle uderzył w okno i powalił niedoletniego bluźniercę. Z początku myślano że nie żyje a nim zaczął okazywać znaki życia, upłynęło więcéj czasu niż godzina. Skoro przyszedł do siebie i spostrzegł czułą ciotkę klęczącą przy krzesełku, na którym spoczywał, pierwsze zapytanie jakie zrobił było następujące: »A co! na cóż się przydała twoja woda święcona?«

Składając dzieła Jędrzeja Chéniego obudziła się w nim chęć do poezyi, i odtąd zaczął próbować swych sił i sposobić się do nowego powołania. Za przybyciem do Paryża nędza dawała mu swe twarde nauki. Mając lat dwadzieścia posiadał kochankę, szczerych przyjaciół i miłość do piosnek. Śmiał się ze świata, z głupców i mędrców, bez przyszłości, lecz bogaty wiosną życia swego wesoło i swobodnie wchodził przez sześć pięter do mansardy, w któréj się jest szczęśliwym skoro się ma lat dwadzieścia. Tam miał łóżko bardzo nędzne i twarde i mały stoliczek. Tam przychodziła Lizetta żywa i piękna, z świeżym kapeluszem. Jéj rączka zawieszała na małem okienku swój szal zastępując nim firanki a jéj suknia zdobiła jego posłanie. Lizetto, moja Lizetto, oszukiwałaś mnie zawsze; lecz niech żyje gryzetka! Piję na cześć naszych miłostek. Jeżeli czytelniku zapytasz się o cnotę Lizetty? poeta ci odpowie jest gryzetką a to stanowi szlachectwo w miłości. Jeśliś ciekawy jego zasad religijnych natychmiast nóci ci piosnkę następującą: »Jest jeden tylko Bóg przed którym się uginam ubogi i spokojny i nic nie żądam od niego. Obserwując maszynę świata widzę w niéj wiele złego, lecz kocham tylko dobre. Lecz dla mojéj filozofii dosyć objawiają rozkoszy nieba rozumne. Z szklanką w ręku oddaję się wesoło Bogu uczciwych ludzi.«

Béranger upojony zasadami Woltera i Roussa spopularyzował takowe i zrobił niejako własnością narodową. Śpiewał piosnki epikurejskie na cześć Bachusa i Wenery, pierwszy zapoteozował gryzetkę, śmiał się w sposób nawet cyniczny ze związków małżeńskich, naigrawał się z religii i duchowieństwa, przez to przyłożył się bardzo znacznie do zepsucia obyczajów i poniżenia moralnego.

W obec podobnych dążności i usposobień próżnemi musiały pozostać usiłowania rewolucyjne narodu francuskiego, wówczas kiedy powtarzał ze swym poetą, pijmy na cześć rzeczypospolitéj niech się jéj los umocni. Lecz ten lud tak spokojny już się obawia nieprzyjaciela. To Lizetta jest w nas, wzywa pod swe prawa rozkoszy — ona chce panować, jest piękną i skończyła się wolność.

I w istocie skończyło się z wolnością, gdyż skończyło się z poszanowaniem familii i uczuć czystych i prawdziwych. Na ich miejsce wystąpił *demimonde*, którego przyjście Beranger piosnkami swemi przysposobił!

— Od kilku dni bawi w stolicy Francyi książe Syrakuzy, brat króla neapolitańskiego. Stosunki obecne dwóch dworów, dają powód dziennikom zagranicznym do przypisywania téj wizycie powodów politycznych. Książe zachowuje scisłe incognito. Miał nawet podobno listem bardzo oględnym pisanym do cesarza żądać pozwolenia przybycia.

Powiadają że miał konferencyę z hr. Walewskim. Dwór neapolitański doznał od rządu francuskiego w ostatnich czasach wielkiéj przysługi. Gdyby nie wczesne zawiadomienie o mającym wybuchnąć spisku, król neapolitański nie tak by łatwo takowy uśmierzył.

Może być, że król wywdzięczając się, uznał za stósowne zrobić koncesye, które i jemu by na dobre wyszły, bo położenie Neapolu względem dworów zachodnich jest wcale niekorzystne.

Anglia.

Londyn, 24. Lipca. — Times pisze o Indyach: Do charakterystyki naszego ludu należy, że Anglik na wpół jest zadowolony, kiedy zna powody swego nieszczęścia. Bezwątpienia jest on rozumne stworzenie, znajduje często pociechę w nieszczęściu za pośrednictwem jakiéj takiéj teoryi. Jeżeli rzeczy tak się mają, natenczas może to posłużyć za pociechę, co powiedział sir Charles Napier o stanie wojska indyjskiego i o czem mówią depesze gubernatora Indyi. Kto tylko czytał orzeczenia Napiera, jeżeli tylko nie spoczywa w cieniu łaski jakowego dyrektora towarzystwa wschodnio-indyjskiego lub byłego jakiego dowódzcy indyjskiego, zdziwi się niezawodnie, jak mogło się

---

jak ambicya, próżność, hardość, pycha, zazdrość, kokieterya, zawiść itp.

»*Sympatyi* (przywiązanie do osób, przedmiotów, miejsc) może być źródłem przyjaźni, towarzyskości, cywilizacyi, tak jak i przeciwnych całkiem uczuć.

»*Miłość* być może zarówno źródłem miłosierdzia tak jak i rozpusty itp.

»*Z instynktu obrony własnéj* (defensiviti) może powstać szlachetna odwaga, zarówno jak i zwierzęcość.

»Instynkt *pożywienia*, który jest instynktem wyszukiwania i brania pokarmów, może być zarówno źródłem wstrzemięźliwości, jak i obżarstwa, opilstwa i nawet okrucieństwa, bowiem bez rozumu odwaga która się staje zwierzęcą i instynkt pożywienia który doprowadza niektóre zwierzęta do żywienia się krwią innych, podniecać może do okrucieństwa i zabójstwa.

»Należy zwrócić uwagę na to, że jest dwa rodzaje instynktów, jedne wyłącznie mechaniczne, i te nie wchodzą w zakres cefalometryi; taki jest instynkt pszczoły, która buduje geometrycznie swoje komórki, jak zniżenie temperatury krystalizuje geometrycznie chmurę przetwarzającą się w śnieg itd., drugie zaś instynkta (mianowicie te, które zostały opisane w poszczególnieniu organów) są kierowane przez skłonności fizyczne lub moralne.«

Cały systemat pana d'Harembert, który on za tak zupełnie nowy uważa, nie jest nim wcale. Zasada tu taż sama co Galla, bo wszakże i ten jedną władzą miarkował i równoważył lub potęgował drugą, tak jak d'Harembert robi to w cefalometryi swojéj; cała różnica w tem tylko zachodzi, że ilość przyjętych organów jest znacznie mniejszą. Może i ta jeszcze, że materyalizm doktryny mniéj wyraźnie wypowiedziany, choć w zasadzie jest nim zawsze. Wszystkie zarzuty, które się dały zrobić frenologii, ściągają się zupełnie w jednaką siłę do cefalometryi, i będą się zarówno ściągały do wszystkich podobnych systematów, opartych na równie wątłych podstawach anatomicznych, a raczéj nawet nie mających ich wcale.

Bo jak rozumnie powiada pan Flourens: »Nie znaną jest wcale wewnętrzna budowa mózgu, a frenologiści śmieją na nim robić zakreślenia, koła, granice! Zewnętrzna powierzchnia czaszki nie odwzorowuje powierzchni mózgu, frenologiści wiedzą o tem i nadpisują na téj powierzchni zewnętrznéj dwadzieścia siedm nazw; każda z tych nazw jest wpisaną w pewnem małem kółku, i każde z tych małych kółek ma odpowiadać jakiejś zasadniczéj władzy. I są ludzie, którzy wyobrażają sobie, że nazwy nadpisane przez Galla są istotnie czemkolwiek innem jak nazwami!«

Co się tyczy zarzutów psychologicznych, to te są także równéj siły tak względem cefalometryi jak i względem wszystkich systematów frenologicznych, i będą walczyć zawsze nieugięcie przeciwko wszystkim doktrynom, które się pokuszą o pogwałcenie w człowieku wrodzonego uczucia wewnętrznego, które się nigdy nie da targnąć ani na swoję osobowość, ani na swoję jedność, ni na swoję niepodzielność, ani tem samem na swoję duchowość, a więc nieśmiertelność.

Mniemanemi prawami ciała chciano obalić zasadnicze prawa duszy. Snać zapomniano, że jedna stworzyła je prawica, więc tem samem nie pamiętano na to, że one są tylko dwoma wyrazami jednego i tegoż *słowa bytu*. Jakżeby one mogły przeczyć sobie?

Apolinary Zagórski.

utrzymać dotąd panowanie na sznurze z piasku ukręconym. Wielu oficerów angielskich byli to niewinne chłopcy wysłane przez bogate familie, którzy się dopiero uczyli służby od krajowców i szli u nich w pogardę.

Augsburgska gazeta pisze: Niemożna odmówić bohaterstwa oficerom angielskim, iż się utrzymują na dalekich straconych strażach. Jedni polegli, drudzy jeszcze żyją i okazują stałość umysłu w rozpacznem położeniu. W Lahorze dowodził sir John Lawrence, miał tylko 5 szwadronów sepoisowych, dwie baterye artyleryi i batalion angielski. Na nich się mógł spuścić. Rozkazał wystąpić do pochodu sepoisowemu korpusowi w obec towarzyszów europejskich, artyleryi rozkazał wycelować na sepoisów armaty, a sepoisom broń złożyć. Ostatni wzbraniali się. W téj chwili zakomenderował: nabijać! Skoro ujrzeli Indianie ruch wyciorów i stempli karabinowych, złożyli broń natychmiast a było ich 5000. Wiele przecie zdarza się okropnych scen po rozległych dziedzinach indyjskich. Pewien angielski oficer wraz z żoną i dzieckiem wpadł w ręce rozpasanych sepoisów. Uwiązali go do drzewa, przed jego oczyma żonę shańbili, dziecię w sztuki poszarpali i rzucili drgające z niego członki pod nogi rodzicom, zanim im samym wydarli życie. Widać ztąd jaka będzie zemsta i jakie okropności jeszcze powtarzać się będą.

Belgia.

Bruksela, 22. Lipca. — Dzień wczorajszy obchodzono uroczyście w całym kraju, jako 26letnią rocznicę wstąpienia na tron.

Austrya.

Wiedeń, 21. Lipca. — W miesiącu Wrześniu odbyć się ma w Wiedniu trzeci zjazd statystyczny europejski, na którym przyjdą następną koleją przedmioty:

1. Sprawozdanie reprezentantów różnych rządów z prac biór statystycznych od czasu zamknięcia drugiego zjazdu, wraz z uwagami nad wykonaniem uchwał pomienionego zjazdu.

2. Statystyka śmiertelności z szczególnym względem na klasyfikacyę tych chorób, które poczytane były na pomienionym zjeździe za przyczyny śmiertelności.

3. Przyspieszenie sporządzenia: a) szczegółowych o ile można spisów wszystkich czynności uznanych wedle praw każdego kraju za karygodne, z dołożeniem definicyi prawnéj i kary; b) obrazu urządzenia i kompetencyj różnych sądów i dróg postępowania karnego.

4. Projekt statystyki sądownictwa cywilnego z uwzględnieniem życzeń objawionych na zeszłym zjeździe.

5. Projekt statystyki finansowéj tak pod względem budżetu rządowego jak i odrębnych budżetów prowincyonalnych i miejskich.

— Zaprowadzenie nowéj taryfy celnéj rosyjskiéj z dn. 9. Czerwca r. b. a raczéj zmiany znaczne poczynione w taryfie 1850 r., bardzo nie miłe znalazło przyjęcie u przemysłowców i kupców austryackich. Wprawdzie znaczne zniżenie pozycyi taryfowych wpłynie oczywiście na pomnożenie dowozu towarów i płodów zagranicznych do Rosyi, lecz skorzysta na tem przedewszystkiem handel krajów morskich, albowiem wielka zachodzi w wielu artykułach różnica ceł lądowych od morskich, i towar suchą granicą, to jest powiększéj części z Austryi a poczęści i z Prus prowadzony wypadnie drożéj niż dostawiany przez Petersburg lub porty morza Czarnego. Największą dla krajów austryackich klęską z téj taryfy wypływającą jest wysoka z tego względu opłata od win austryackich i węgierskich, z których te ostatnie znajdowały w Królestwie Polskiem i Rosyi największy odbyt. Taryfa nowa znosi wszystkie dawniejsze oddzielne traktaty i umowy celne i stawia na równi handel wszystkich krajów zagranicznych. Rzecz ta w zasadzie słuszna dwojako szkodzi handlowi austryackiemu. Wina prowadzone z Austryi nie podlegały ogólnéj opłacie 48 rubli od okseftu wyznaczonéj taryfą z r. 1850, lecz płaciły tylko 15 rubli, gdyż Austrya osobną umową zawarowane miała to pierwszeństwo. Dawniéj opłata ta 5 razy jeszcze była niższą, lecz szła jedynie na korzyść wolnego miasta Krakowa, od win z Krakowa wychodzących, i dla tego Kraków głównym był składem win węgierskich dla Królestma Polskiego i Rosyi. Pierwszeństwo to dla Krakowa ustało wprawdzie, lecz opłata na całéj długości granicznéj między Austryą a Rosyą i Królestwem Polskiem pozostała 15 rubli. Taryfa obecna znosi pierwszeństwo dla win z Austryi wychodzących, a lubo zniża cło od win w ogólności o 3cią część blisko, wszelako przez zrównanie ceł wszystkich krajów podwyższa cło austryackie przeszło w dwójnasób. Opłata wynosi od puda (400 funt.) brutto 2 rs. 10 k. co wypada na cetnar celny 9 złr. 52 kr., gdy dawniéj wypadało tylko $4\frac{1}{2}$ złr.). Przy transporcie morzem cło niżéj liczone jest 8%, zatem wypada od puda brutto 1 rbs. $93\frac{1}{5}$ kop., ale korzyść ta idzie tylko na rzecz win francuskich, włoskich, greckich i hiszpańskich, które i tak zwykle morzem tylko prowadzone bywały. Podobnież znaczne zniżenie cła od wina w butelkach sprowadzanego, idzie tylko na korzyść win nieaustryackich. Gazety wiedeńskie wyliczają i inne przedmioty, których zmiana ceł wpłynie na niekorzyść handlu i przemysłu austryackiego, a mianowicie podwyższenie ceł od fortepianów, pozostawienie dawnéj opłaty od kos i sierpów. Natomiast nie wróżą one sobie wiele ze zniżenia cen na wyrobach wełnianych, jedwabnych i płóciennych jak gdyby przekonane były, że sukna morawskie i czeskie nie zdołają wytrzymać współzawodnictwa na targach rosyjskich z suknami belgijskiemi i francuskiemi, jedwabie medyolańskie z lyońskiemi lub nawet berlinskiemi, a płótna szląskie i morawskie z szlązkopruskiemi, nadreńskiemi i szwajcarskiemi.

Kronika miejscowa.

Poznań, 29. Lipca. — Donieśliśmy wczoraj o podstępie złodziejskim nad rzeką Wartą. Dziś bliższe o nim możemy podać szczegóły. Gdy pan B. przybył konno wieczorem d. 25. b. m. nad rzekę Wartę, oddał konia swego chłopakowi, aby go trzymał, a sam się rozebrał. W tem chłopak skoczył na konia, przebył Wartę wbród i zniknął z oczu wołającego nań właściciela. Pokazało się teraz, że owym chłopakiem był złodziéj Juliusz Henicke, lat 19 liczący, za oszukaństwa i złodziejstwa 7 razy karany, który przy sposobności zatrudnienia go robotą umknął z więzienia sądowego. Jest wzrostu niskiego, 5 stóp wysoki, włosów jasno brunatnych, dużego nosa i okrągłéj twarzy. Koń zaś wałach ciemnogniady, 3 lata stary, $4\frac{1}{2}$ stopy wysoki, z czarnemi nogami, jeszcze niepodkowany, bez żadnych odmian. Życzyćby należało, aby co rychléj ten niegodny złoczyńca został schwytany i oddany w ręce sprawiedliwości.

Leszno, 26. Lipca. — Dowiadujemy się z pewnego źródła, iż kolej żelazna z Leszna do Głogowa będzie otworzoną d. 1. Października. W tym atoli roku wielki most na Odrze pod Głogowem nie będzie ukończony, ponieważ wiele zaprowadzono zmian w konstrukcyi mostu i dla tego fabryka Borsiga w Berlinie swe modele zmienić będzie przymuszona. Taż fabryka spieszy z wykończeniem robót pod kolej żelazną z Krzyża do Kistrzyna, aby dopełnić obowiązków przyjętych, ponieważ ta kolej jeszcze wcześniéj ma być otworzoną aniżeli głogowsko-leszczyńska. — W tym roku nasi obywatele wybierają się w podróże na wszystkie strony; jedni do wód, drudzy w góry szląskie, inni do morza, do stolic zagranicznych itd. Szczególniéj płeć piękna odznacza się chęcią wędrówek i jak ptaki rozlatują się na różne wody. Oczywista że wszystko się dzieje za wiedzą naszych lekarzy miejscowych, ale czy na pociechę wielką mężów lub ojców, to drugie pytanie, na które późniéj odpowiemy. — Nasze miasto dosyć się teraz wznosi, budują znaczne gmachy, zakładają lazaret wielki wojskowy, wykładają chodniki granitami, a nawet chcą gaz zaprowadzić do oświetlania miasta. Ale to rzecz jeszcze niepewna, kiedy wezmą się do dzieła tyle pieniędzy wymagającego.

O TEATRZE.

Nasi goście z Krakowa pożegnali Poznań, udając się ztąd podobno do Kalisza. Życzymy im równie uprzejmego przyjęcia w Kaliszu, jakiego od nas doznali! Zapewne goście krakowscy nie zechcą posądzać nas o samochwalstwo z przyczyny ostatniego orzeczenia; dalecy bowiem od wszelkiéj przesady podajemy tylko fakt czysty i powtarzamy, że dawno już podobna dyrekcya towarzystwa dramatycznego krakowskiego tak zadowoloną ztąd nie wyjeżdżała, jak tym razem. Mimo bowiem niezbyt szczęśliwie i starannie ułożonego repertoaru, mimo nie wielkiéj harmonii w razie, jeśli przyszło artystom występować w przedstawieniach ze śpiewem, mimo to, że poczciwi artyści nasi, nie mając sposobności niestety przechodzić szkoły dramatycznéj, właściwie na swych artystycznych wycieczkach kursa akademiczne odbywają; mimo to wszystko powiadam, była publiczność tutejsza aż nadto łagodną nieraz, a zawsze wyrozumiałą i nigdy zupełnie nie zapominającą o ziomkach z Krakowa. Nietylko wszakże publiczność sama, ale nawet i krytyka okazywała wielkie pobłażanie, życzliwość — że nie powiem słabość względem artystów z Krakowa. Już to co się tyczy gry samej nigdy mi się nie zdarzyło czytać czego innego, jak pochwał i zachęt; co zaś do wyboru przedstawień czasem tylko odezwano się z życzeniem, iżby lepiéj było zaopatrzyć repertoar oryginalnemi sztukami, a nie tłumaczeniami. Miałożby podobne zachowanie się krytyki dowodzić jéj uśpienia? Przypuszczać tego nie można. Była to po prostu tylko i z jéj strony szczera życzliwość dla artystów, mająca zapewne był ich materyalny na oku. Czy zbawiennem i właściwem jest takowe jéj wzięcie się, czy poświęcając ogół, dla kilku jego członków jest cechą oględności, że już nie powiem słuszności; w to wszystko tutaj nie wchodzę.

Rzecz wszakże godna podziwienia, że w téj mierze nietylko sama krytyka, ale i cała publiczność nasza była wyrozumiałą aż do przesady. Ale i publiczność zapewnie tylko z téj przyczyny podobnie się wyrażała, że potakiwała wieści, jakoby dyrekcya ze względu na wybór sztuk była niezmiernie ograniczoną, czyli związane miała ręce. Sądząc wszakże z kilku przedstawień w czasie kontraktów świętojańskich przez dyrekcyą dawanych, odznaczających się piętnem narodowem, nie wiem jak pogodzić podobne sprzeczne z sobą wieści.

Bądź jak bądź, skarzyć się na wybredność naszéj publiczności dyrekcya bynajmniéj nie może; przyjmowała bowiem tamta dobrotliwie wszystko to, co jéj ta ofiarowała.

Zdawaćby się mogło, że właśnie owa dobrotliwość stała się powodem nie wielkiéj ze strony dyrekcyi w wyborze przedstawień oględności. Wymagać po dyrekcyi wszakże nam się godzi, bacząc na wpływ i ważność jéj zadania, iżby podobne a nawet najcięższe okoliczności od właściwego i prawdzie estetycznego kierunku jéj nie odwodziły, jeśli nie ma być zerwanem ogniwo, które ją z publicznością polską wiąże. Zdania dyrekcyi, jakoby zaopatrzyć repertoar płodami polskiéj literatury było trudnem a raczéj niepodobnem, niepodobna brać na seryo, nie przypuszczając aby było szczerem i opartem na przekonaniu, Nie posiada wprawdzie literatura nasza jeszcze takich arcydzieł dramatycznych, jakie zostawili po sobie Szekspir, Göthe, Szyller i inni; i te płody wszakże, jakiemi się obecnie szczyci, wystarczyłyby może artystom krakowskim. Naszem zdaniem wcale niepotrzebnie pożyczała dyrekcya przedstawień z niemieckiego lub francuskiego, nietylko nie mających nic wspólnego z wyobrażeniami narodowemi i usposobieniem, ale nawet odrażającemi swą osnową.

Jeśli zagranicą, a szczególniéj w Anglii lub Francyi, na wzniecenie i zaostrzenie stępiałego i utraconego już smaku używają tęgich i wyrafinowanych środków; jest to rzeczą naturalną i wcale się temu nie dziwię. Publiczność bowiem tamtejsza karmiona tak w życiu duchowem, jak i fizycznem z wszelkiem wymuszeniem przyrządzonemi płodami; straciła smak i czucie już do tego stopnia, że pokarm przyzwoity i naturalny na jéj zepsuty i sparaliżowany zmysł wcale żadnego nie wywiera skutku. — Inaczéj wszakże dzięki Bogu, rzecz się ma z naszą publicznością. Jeszcze ona w téj mierze przynajmniéj nie starła ze siebie naturalności i szlachetności piętna, jeszcze obcy smak do tyle jéj w téj mierze nie zepsuł, iżby i w tym kierunku doszła dojrzałości owego mistrza swego zachodu. Począć przeto wskazywać jéj ów kierunek i podawać słodką cykutę, w któréj tak łatwo zasmakować można; począć odsłaniać zasłonę, zapuszczoną na brudy obce; czemuż właśnie najgorsze wybierać było ztamtąd obrazy?......

Żałować należy każdego artysty, który bez względu na estetyczną wartość sztuki łamie się z jéj trudnościami i trwoni w ten sposób powierzony mu ów talent od Boga, którym miał pracować i pomnożyć go z lichwą w dziedzinie sztuki. Zdanie to szczególniéj podobno można do pani Aszpergerowy zastosować, która pod koniec pobytu towarzystwa dramatycznego przybywszy, wystąpiła w kilku przedstawieniach, wziętych z francuskiego. Mówię: podobno, bo trudno istotnie sądzić o prawdziwych zdolnościach i powołaniu artysty, nie widząc go działającego na polu prawdziwéj sztuki. Mówią, że prawdziwy gieniusz w każdem położeniu nietylko nie dozna uszczerbku, ale nawet owładnie i opromieni swym duchem okoliczności, i podniesie je do ideału. Tego zdania w tym razie bynajmniéj do pani Aszpergerowy zastosować nie mógł; bo najprzód gieniuszów dzisiaj mało, a potem i najpotężniejszy gie-

niusz nie jest mocen nadać niedorzeczności cechę głębokiego rozumu. Mojem zdaniem wywiązała się pani Azpergerowa z talentem z rol, jakie przedstawiała, o tyle, o ile błahość sztuki saméj i nienaturalne sytuacye — jakich w owych sztukach było pełno — na to pozwalały. Trudno wszakże nie wypaść po za obręb godności i harmonii zakreślonéj prawdziwą sztuką, jeśli płód sztuki owéj zamiast prawem dziecięciem będzie tylko jéj poronionym bastardem.

Z wszystkich powyżéj wyrażonych powodów wnosić należy, że, jeśliby na przyszłość zawitać zechcieli w gościnne progi nasze mili zawsze goście z Krakowa, ani publiczność nasza, ani też krytyka nie dałyby się już więcéj litośnem pobłażaniem powodować i że wtenczasby tylko przyjęę artystów z największą rozkoszą, jeśli ci odrzuciwszy dotychczasowy repertuar zaopatrzą się w płody sztuki prawdziwéj, — jeśli przede wszystkiem na rodzinnéj tychże poszukają niwie. Teob. Kl.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — Wydawane we Francyi literackie pismo czasowe: Przegląd współczesny (Revue Contemporaine), które od niejakiego czasu żywotniejszéj jeszcze barwy nabrało—coraz pomyślniéj współubiegać się zaczyna z Przeglądem dwóch światów, brytańskim, paryzkim, oraz innemi w tym kierunku pismami. Znaczenie literackie współpracowników przeglądu współczesnego, między innymi: obu Guizotów, Philarete, Chaster'a, Merimée, Villemain, Sainte-Beuve, Méry, Leona Gozlan, Emila Augier, młodego romansopisarza About itd.; rokuje pismu temu świetne a trwałe powodzenie, do którego niemniéj się przyczynia obszerny rozwój literackiéj krytyki. W sprawozdaniach o ruchu miejscowego i zagranicznych piśmiennictw, nie zapomniano także o bieżącem polskiem piśmiennictwie, Rozbiory utworów Kraszewskiego, Rzewuskiego, Chodźki, Fredry, Kaczkowskiego, Korzeniowskiego itd., niektóre już ogłoszone, a dalsze zapowiedziane — nie mało zajęcia obiecują dla naszéj publiczności, co z takiem współczuciem oceniają swoich autorów, ciekawą zapewne będzie, jak dalece organ cudzoziemski zgodzi się z jéj upodobaniami, pojęciem i sądem.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie d. 29. Lipca 1857.

Zyto przy dość znacznym odbycie w cenie się trzyma, (za węcpel po 25 szefli) na Wrzesień Październik $44\frac{1}{2}$—$\frac{2}{3}$ pł., na Październik Listopad 45—$44\frac{5}{6}$ pł., na wiosnę 1858 $45\frac{3}{4}$—$\frac{5}{6}$ pł. 46 pł. i list., na Kwiecień Maj 1858 $45\frac{3}{4}$—$\frac{5}{6}$ pł.

Okowita nie ożywiona, bez zmiany w cenie. Na miesiąc bieżący cena ta sama, w skutek dostawy. (Za beczkę po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) na miejscu bez beczki $25\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$; na bieżący miesiąc $25\frac{3}{4}$—$\frac{5}{6}$—26 pł., na Sierpień $25\frac{1}{2}$—$\frac{7}{12}$ pł., na Wrzesień 25 pł., na Wrzesień Październik $24\frac{1}{2}$—$\frac{7}{12}$ pł., na Październik 24 pł.

Olej rzepakowy bez interesu, (za cetnar) na bieżący miesiąc $14\frac{3}{4}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Styczeń 1848 $14\frac{7}{12}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 28. Lipca.

Pszenica 58—86 tal.

Żyto 47—48 tal., na Lipiec i Lipiec Sierpień $47\frac{3}{4}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Sierpień Wrzesień $48\frac{1}{4}$—$47\frac{3}{4}$—$\frac{7}{8}$ tal., na Wrzesień Październik 50—$49\frac{3}{4}$—$\frac{7}{8}$tal., na Październik Listopad 50—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Listopad Grudzień $50\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal., na wiosnę 52—$51\frac{1}{2}$—52 tal.

Olej rzepiowy $15\frac{1}{6}$ tal., na Lipiec $15\frac{1}{8}$ tal., na Lipiec Sierpień 15 tal., na Wrzesień Październik $14\frac{2}{3}$ tal., na Październik Listopad $14\frac{7}{12}$ tal., na Listopad Grudzień $14\frac{1}{2}$ tal.

Okowita $30\frac{1}{4}$ tal., na Lipiec, Lipiec Sierpień i Sierpień Wrzesień $30\frac{1}{4}$—30 tal., na Wrzesień Październik $29\frac{5}{12}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad $28\frac{1}{4}$—$\frac{3}{8}$ tal., na Listopad Grudzień $27\frac{1}{4}$—$\frac{3}{8}$ tal.

Szczecin, 28. Lipca.

Pszenica 81—$83\frac{2}{3}$ tal., na Lipiec $84\frac{1}{4}$ tal.

Żyto 48—$48\frac{1}{4}$ tal., na Lipiec i Lipiec Sierpień $48\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień Wrzesień 49 tal., na Wrzesień Październik 50 tal., na Październik Listopad $50\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę $52\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $14\frac{3}{4}$ tal., Sierpień $14\frac{3}{4}$ tal., na Październik Listopad $14\frac{2}{3}$ tal.

Okowita $12\frac{1}{8}$ pct., na Lipiec, Lipiec i Sierpień 12 pct., na Sierpień Wrzesień $12\frac{1}{8}$ ptc., na Wrzesień Październik $12\frac{3}{8}$ pct., na wiosnę 13 pct.

Przybyli do Poznania 29. Lipca.

BAZAR: Widemann z Trzcianki, Laskowski z Brzyźna, Chodacka z Chwałkowa, hr. Zamoyski z Warszawy, Niegolewski z Włościjewek.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Schimmel z Malina, Fellmann z Gniezna, Vite z Berlina. Michaelis z Lipska, Lamm z Wilhelmshütte, Haagel i Neugass z Frankfurtu nad Menem.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Balz, Itzig i Landmann z Berlina, Leuth z Aachen, Thelliesten z Bielefeldu, Rütgers z Kolonii, Magdeburg z Gera, Rutkowski z Jaguszewic, Weissleder z Szamotuł, Delhäs z Swiączyna.

HOTEL DU NORD: Swięcicki z Granówka, Chojnacki z Dobrojewa, Littmann z Kościana, hr. Russanowska i Skarzyńska z Chełkowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Dobrzycki z Msziczewa, Cunow z Skoków.

HOTEL BERLINSKI: Hell z Stolpi, Pągowski z Polski, Klose z Grodziska.

HOTEL WIEDENSKI: Langnar z Guben.

POD BIAŁYM ORŁEM: Lohmann z Połajewa, Reisch z Xiąża, Hoffmann z Bartelsee.

HOTEL EICHBORNA: Pinn z Zielonéjgóry, Hahn z Wschowy, Hahn z Berlina, Koffmahn i Hirte z Krotoszyna.

POD TRZEMA LILIAMI: Blumberg z Tarnowka, Krause z Nowéjwsi, Lasker z Zielonéjgóry.

HOTEL WROCŁAWSKI: Nolte z Tschirnau.

HOTEL KRUGA: Roclawski z Bydgoszczy, Kühn z Cylichowy.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Ziegler z Leszna, ul. Królewska 15 B.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 28 Lipca 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami	gotowizna
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1850.	$4\frac{1}{2}$	—	100
dito z roku 1852.	$4\frac{1}{2}$	—	100
dito z roku 1853.	4	—	95
dito z roku 1854.	$4\frac{1}{2}$	—	100
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	84
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	82
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	86	—
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	85
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	86	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$99\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$91\frac{1}{2}$
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	99

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 27. Lipca 1857 r.	od tal.	od śgr	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	3	—	—	3	5	—
Pszenicy średniéj	2	10		2	20	—
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	23	—	1	26	—
Żyta lżejszego	1	20	—	1	22	—
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	3	—	1	7	6
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—		—	—
Rzep zimowy	3	20	—	3	25	—
Rzepik latowy	3	15	—	3	22	6
Tatarki szefel	1	7	6	1	10	—
Ziemniaków, szefel	—	20	-	—	22	6
Masła, garniec	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80 $\frac{0}{0}$ Tral.						
dnia 28. Lipca	25	15	—	26	—	—
dnia 29. »	25	7	6	25	22	6